
Przywódcy wielu europejskich krajów sceptycznie odnoszą się do wymierzonych w Rosję sankcji, a europejska polityka sąsiedztwa tradycyjnie koncentruje się przede wszystkim na kierunku południowym, mniejszą wagę przykładając do jej wschodniego wymiaru. W tym kontekście istotne jest przyjrzenie się i ocena polskiej polityki wschodniej – Warszawa jest jedną z niewielu unijnych stolic skłonnych do utrzymania zdecydowanego stanowiska w kontaktach z Moskwą. „Nowa Europa Wschodnia” zwróciła się do wybitnych ekspertów zajmujących się zagadnieniami wschodnioeuropejskimi o ocenę kondycji polskiej polityki wschodniej: skomentowanie słabości, sukcesów oraz głównych wyzwań.

Ani za mała, ani za duża

Krzysztof Czyżewski

Przyszłość pogranicza Polski i Wschodu leży w dialogu, nie w konfrontacji – ta pozornie naiwna konstatacja jest kluczowa dla budowania kultury polskiej polityki wschodniej.

Twórzmy ją nie z pozycji mniejszego i historycznie zakompleksionego ani też nie jako cywilizacyjnie uprzywilejowani i dominujący. Bądźmy dalekowzrocznym partnerem, który potrafi poznać i zrozumieć innych. Budujmy swoją kompetencję wschodnią dla wzmocnienia zaufania i własnej wiarygodności wobec Wschodu, a nie dla wykorzystania słabości przeciwnika. W odpowiedzi na putinowską politykę historyczną nie twórzmy własnej apologii, lecz zdobądźmy się na krytykę, wolną od tchórzostwa gdy trzeba uderzyć się we własne piersi. Zamiast antagonizować i wykluczać nasza polityka wschodnia powinna scalać, zjednywać, integrować.

Przyszłość pogranicza Polski i Wschodu zależy od kultury politycznej, która będzie potrafiła zbliżyć Polaków żyjących na Litwie do ich państwa, wesprzeć budowanie społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi, pomóc w integracji wielokulturowej i wielojęzycznej Ukrainy, otworzyć Partnerstwo Wschodnie na współpracę z Rosją i Turcją, nieustannie odbudowywać stare i tworzyć nowe mosty między Europą Zachodnią i Wschodnią, angażować tę ostatnią w rozwiązywanie problemów globalnych.

Wcielenie w życie tak rozumianej kultury polskiej polityki wschodniej musi być obliczone na długi dystans i wymaga pracy także na naszym własnym podwórku. W ostatnim czasie zbyt wiele było z polskiej strony roszczeń i stawianych warunków. Dobrym tego przykładem jest Litwa, gdzie – swoim brakiem zrozumienia i dobrego rozpoznania lokalnych kontekstów – zrażamy do siebie kolejne środowiska wcześniej otwarte na współpracę. Relacje z Wilnem pokazują również, że w polityce wschodniej Warszawa musi posiadać sztukę bycia partnerem większym i silniejszym. Aby pozbyć się paraliżującego odium „słonia w składzie porcelany”, powinniśmy z szacunkiem rozpoznawać uwarunkowania oraz dążenia zarówno Litwy, jak i Europy Wschodniej, i dopiero w tej przestrzeni odnajdywać i wspierać wspólne dobro (bez ukrytych intencji). Logika „pomagamy mniejszości polskiej na Litwie, przez co wzmacniamy demokratyczną Litwę”, zostaje zmieniona i brzmi: „pomagamy Litwie, przez co zyskują również mieszkający tam Polacy”.

Logika „pomagamy mniejszości polskiej na Litwie, przez co wzmacniamy demokratyczną Litwę”, zostaje zmieniona i brzmi: „pomagamy Litwie, przez co zyskują również mieszkający tam Polacy”.

Najważniejszą inwestycją polskiej polityki wschodniej jest sam Wschód – jego dobrostan, odmiennosc kulturowa oraz nasze z nim uczciwe i dalekosiężne partnerstwo. Tylko w ten sposób możemy realnie stać na straży interesów Polaków żyjących na Wschodzie, bezpieczeństwa Polski i jej sąsiadów, postępu integracji europejskiej czy obrony praw człowieka.

Najważniejszą inwestycją polskiej polityki wschodniej jest sam Wschód – jego dobrostan, odmiennosc kulturowa oraz nasze z nim uczciwe i dalekosiężne partnerstwo. Tylko w ten sposób możemy realnie stać na straży interesów Polaków żyjących na Wschodzie, bezpieczeństwa Polski i jej sąsiadów, postępu integracji europejskiej czy obrony praw człowieka.

Ważną, lecz źle rozumianą, a przez to niedocenianą dziedziną polskiej polityki wschodniej, jest kultura. Autorytarne reżimy w Europie Wschodniej – tak kiedyś, jak i dziś – wzmacniają swoją władzę poprzez ceremoniał, „igrzyska dla ludu”. Jeśli chcemy zmiany, musimy sami odejść od tradycji eventu i krótkotrwałych projektów. Wschód potrzebuje kultury do budowania społeczeństwa obywatelskiego, organicznie zakorzenionej w społecznościach lokalnych, tworzonej nie tylko w centrach, lecz także w odległych prowincjach, budującej wspólnotowość w wielokulturowych i zdeintegrowanych wspólnotach, na skonfliktowanych pograniczach. Nasza polityka wschodnia potrzebuje nowej generacji animatorów, którzy tworzyć będą kulturę solidarności na pograniczu Polski i Wschodu. ❄️

Krzysztof Czyżewski jest dyrektorem Ośrodka „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów”.